

Jasiuk, Jerzy

Ochrona materialnych źródeł do historii techniki w Polsce

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 27/1, 33-49

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.





Ryc. 2. Gmach Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, przy Krakowskim Przedmieściu 66 — pierwszej placówki muzealnictwa technicznego w stolicy (zał. w 1875 r.)

Jerzy Jasiuk
(Warszawa)

OCHRONA MATERIALNYCH DOKUMENTÓW HISTORII TECHNIKI W POLSCE

Geneza ochrony zabytków techniki — materialnych dokumentów jej historii — stanowi charakterystyczny przykład, jak określone działania, w miarę ich rozwoju, a także w miarę ogólnego postępu cywilizacyjnego, nabierają znaczenia, jak punkt ciężkości tego znaczenia, zrazu głównie utylitarny, przesuwa się i obejmuje wartości istotne dla kultury.

Obecnie zasadniczym celem ochrony zabytków techniki — zarówno w muzeach, jak i poza tymi instytucjami — jest trwałe zabezpieczenie dóbr kultury, dokumentujących rozwój jednej z najważniejszych dziedzin działalności człowieka. Początkom ochrony zabytków techniki przyświecały jednak inne motywacje.

Pierwsze w Polsce kroki na drodze gromadzenia eksponatów, reprezentujących technikę, dotyczyły przede wszystkim instrumentów badawczych

oraz narzędzi pomiarowych i dyktowane były troską o przedmioty cenne i rzadkie, użyteczne dla uprawiania nauki, jak również dla upowszechniania wiedzy i umiejętności. To właśnie leżało u podstaw tworzenia na Uniwersytecie w Krakowie, wzbogacanego stopniowo przez kolejne generacje, zbioru instrumentów, który został zapoczątkowany przyrządami astronomicznymi, ofiarowanymi w roku 1492 przez Marcina Bylicę z Olkusza¹. Podobnie, choć w skromniejszych rozmiarach, kształtowała się kolekcja instrumentów naukowych na Uniwersytecie Wileńskim. Zarysowała się ona szczególnie wyraźnie u schyłku XVIII stulecia, głównie dzięki staraniom i skrzętności Marcina Poczobuta-Odlanickiego².

Mając na uwadze potrzeby dydaktyczne nie ograniczano się do gromadzenia instrumentów naukowych. W latach osiemdziesiątych XVIII w. w Uniwersytecie Krakowskim, noszącym wówczas nazwę Szkoły Głównej Koronnej, utworzony został gabinet mechaniki, w którym obok przyrządów do przeprowadzania pokazów i doświadczeń znalazły się modele różnych machin oraz konstrukcji, służące jako pomoc dydaktyczna do wykładów z zakresu mechaniki i hydrauliki. Były wśród nich m.in. modele mostów rozmaitego typu, młynów, młocarni, kafarów, a także fryszerki, huty, „szruby (czyli śluzy — przyp. J. J.) holenderskiej z dwójgiem wrót do podnoszenia i spuszczenia statków”. Inwentarz sporządzony w 1792 r. obejmował 52 modele³.

Był to wyraźnie, używając dzisiejszego określenia, gabinet pomocy naukowych, przy czym jego zawartość, jak to wynika ze wspomnianego wyżej inwentarza, dobrze świadczy o treści wykładów, do ilustracji których modele służyły, w tym również o uwzględnianiu w programie nauczania nowych wówczas osiągnięć techniki, gdyż w wykazie modeli znaleźć można np. „pompe ogniową” czyli maszynę parową użytą do wypompowywania wody z podziemnych chodników kopalni (pierwsza taka maszyna została zainstalowana na ziemiach polskich w Tarnowskich Górach w 1788 r.)⁴.

Tworzenie tego rodzaju zbiorów, dyktowane przekonaniem, że „[...] jest w ludziach wrodzona owa, a nigdy nienasycona chęć nabywania umiejętności i nowych coraz wiadomości [...]”⁵, nie było działaniem ograniczonym murami uniwersyteckimi. Wcześniej już bowiem — niż powstał dydaktyczny gabinet mechaniki w Szkole Głównej Koronnej — wysunięta została idea zorganizowania Musaeum Polonicum — instytucji, która miałaby na celu „[...] ubezpieczyć potomności środki pewne, przyzwoite, łatwe, gruntujące

¹ K. Estreicher: *Collegium Maius i zbiory Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1967 s. 41.

² J. Bieliński: *Uniwersytet Wileński (1579—1831)*. Kraków 1899—1900 t. III s. 175.

³ M. Chamcówna: *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław — Kraków 1959 s. 103—4.

⁴ K. Popiołek: *Dzieje śląskie*. Warszawa — Kraków 1981 s. 150.

⁵ J. Rogaliński: *Doświadczenia skutków rzeczy pod zmysły podpadających*. Poznań 1765 księga pierwsza s. 3.

jej dobro prawdziwe, a z rozumnej wynikające edukacji [...]”. Wśród eksponatów postulowanego muzeum wymieniono m.in. „instrumenta rozmaite fizyce eksperymentalnej służące jako to maszyny pneumatyczne, elektryczne etc., pryzmata kolory dzielące”, „mikroskopia różne”, „w geometrii praktycznej zażywane instrumenta do mierzenia gruntów”, „sfery”, „teleskopia”, a także „modelusze machin pożytek jaki przynoszących, rolnictwu służących lub fabrykom”⁶.

Idea *Musaeum Polonicum* nie doczekała się wprawdzie realizacji, ale docenić ją trzeba jako koncepcję muzeum narodowego, mającego na celu rozwijanie w społeczeństwie oświaty i praktycznych umiejętności, w którego programie dział techniki został zarysowany zupełnie wyraźnie.

Trudno dziś przesądzić, czy i w jakim stopniu idea ta wpłynęła na późniejsze projekty, choćby na wysuniętą przez Stanisława Staszica myśl utworzenia Muzeum Rękodziel⁷ czy na powstanie przy Towarzystwie Warszawskim Przyjaciół Nauk „muzeum i gabinetu rzeczy przyrodzonych”, gdzie wśród różnych osobliwości, okazów flory i fauny, pamiątek historycznych znalazły się też, co prawda nieliczne, prototypy wynalazków i przyrządy badawcze⁸.

Wszystkie te koncepcje i inicjatywy były niewątpliwie przejawem krystalizującej się tendencji do tworzenia instytucji gromadzących zbiory z dziedziny techniki oraz przemysłu i ukierunkowanych w swej działalności przede wszystkim oświatowo. Równocześnie trzeba zauważyć, zwłaszcza na przykładzie zbioru instrumentów naukowych w Uniwersytecie Krakowskim (określanego już mianem muzeum u schyłku XVIII w.)⁹, że o ile wzbogacenie tego zbioru wynikało z bieżących potrzeb warsztatu naukowego, nowych zadań i rozwoju metodyki prac badawczych, to miało też miejsce troskliwe przechowywanie instrumentów, które swą użyteczność dla celów naukowych i dydaktycznych straciły. Ukształtowało się więc zrozumienie wartości tych ostatnich, powodowane szacunkiem wobec tradycji nauki i jej dokumentów. Można już mówić o początkach nowej motywacji, wpływającej z czasem coraz szerzej na tworzenie się i powiększanie zbiorów.

W końcu XVIII i na początku XIX w. zbiory, obejmujące eksponaty z dziedziny techniki nie były liczne i nie przedstawiały się imponująco, wyjąwszy wspomnianą już parokrotnie kolekcję Uniwersytetu Krakowskiego. Okres upadku Państwa Polskiego i później wojen napoleońskich nie mógł sprzyjać działaniom na tym odcinku. Co gorzej, następne zmiany sytuacji politycznej powodowały, że zbiory powstające w określonych instytucjach naukowych czy oświatowych wraz z nimi ulegały likwidacji. Po upadku

⁶ „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1775, t. XI cz. II s. 220.

⁷ B. Suchodolski: *Rola Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w rozwoju kultury umysłowej w Polsce*. Warszawa 1951 s. 142.

⁸ „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk” 1822 s. 132—133; 1830 s. 20.

⁹ K. Estreicher, *dz. cyt.* s. 42.

powstania listopadowego tak było np ze zbiorami Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk¹⁰ i Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego w Warszawie. Te ostatnie były już dość bogate; obejmowały one liczne modele maszyn i mechanizmów, narzędzia, instrumenty pomiarowe, a także „wzorowe wyroby” i „wzorowe towary”. Znane są jedynie dalsze losy części tych zbiorów — modele maszyn rolniczych i narzędzi gospodarskich otrzymał reaktywowany w 1835 r. Instytut Rolniczy w Marymoncie¹¹.

Zbiory uczelni i towarzystw naukowych stanowiły pierwszą, zinstytucjonalizowaną formę gromadzenia eksponatów z dziedziny techniki. Nie te jednak zbiory stały się głównym przykładem i impulsem dla powstania placówek muzealnictwa technicznego. Rolę taką spełniły wystawy przemysłowe i rolnicze¹², zapoczątkowane eksponowaniem „[...] na widok publiczny dzieł przemysłowej krajowej w Warszawie w mcu wrześniu 1821 r.”¹³. Wystawy — organizowane następnie systematycznie w Królestwie Polskim, a od połowy XIX w. również na ziemiach znajdujących się pod zaborem pruskim i austriackim — miały na celu popularyzowanie, czy raczej reklamowanie, rodzimej wytwórczości (zwłaszcza jej najlepszych przykładów) i przyczynianie się tym samym do rozwoju gospodarki.

Analogiczne zadania stawiano przed pierwszymi muzeami technicznymi. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, założone w 1875 r. po długich staraniach u władz carskich, otrzymało statut, w którego początkowym paragrafie określono wyraźnie, że instytucja „[...] ma na celu dać przemysłowcom i rolnikom możliwość naocznego zapoznawania się z przedmiotami, odnoszącymi się do właściwego rodzaju ich zajęć oraz z udoskonaleniami narzędziami i sposobami produkcji.”¹⁴. Podobne cele, inspirowane zresztą w pewnym stopniu przykładem muzeów techniki w Londynie i Edynburgu, miał na uwadze dr Adrian Baraniecki, bezpośredni twórca Muzeum Techniczno-Przemysłowego, zorganizowanego w Krakowie w 1868 r.¹⁵. Trzecia placówka utworzona w tym okresie — Muzeum Przemysłowe, powstałe we Lwowie w 1872 r., nie odbiegało od dwu poprzednio wymienionych wytyczonymi celami działalności¹⁶.

Takie programowe ukierunkowanie pierwszych polskich muzeów technicznych, koncentrujących się na pracy oświatowej i popularyzacji wyrobów

¹⁰ J. Michalski: *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Warszawa 1953 s. 318.

¹¹ A. J. Rodkiewicz: *Pierwsza politechnika polska*. Kraków — Warszawa 1904 s. 96—98.

¹² Podobne zjawisko występowało w innych krajach, często wielka wystawa miała bezpośredni wpływ na organizację muzeum; taką rolę np spełniła wystawa światowa, otwarta w 1851 r. w Londynie wobec tamtejszego Science Museum czy wystawa, otwarta w 1872 r. w Moskwie, wobec Muzeum Politechnicznego.

¹³ „Izys Polska” 1821 t. V s. 449.

¹⁴ Ustawa Warszawskiego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. „Zbiór Praw” 1875, cz. druga, Warszawa 1882 s. 157.

¹⁵ A. Bełcikowski, W. Łuszczkiewicz: *Dr Adrian Baraniecki i jego Muzeum Techniczno-Przemysłowe w Krakowie*. „Tygodnik Ilustrowany” 1872 t. X s. 250.

¹⁶ *Muzea gminy miasta Lwowa*. Lwów 1929 s. 103.

krajowego przemysłu i rzemiosła oraz płodów krajowego rolnictwa, odpowiadało istniejącym wówczas potrzebom społecznym, które w warunkach braku niezawisłości państwowej i dotkliwego często ograniczania polskich instytucji oświatowych, kulturalnych, a także inicjatyw gospodarczych, były bardzo wyraźne.

Scharakteryzowany wyżej profil działalności nie był w zasadzie sprzeczny z gromadzeniem zbiorów, w skład których wchodziły jednak wyroby i eksponaty reprezentujące współczesną produkcję. Np. zbiory Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie, zapoczątkowane ok. 5 tysiącami okazów, po upływie kilku lat liczyły już 20 tys.¹⁷. Dość szybko wzrastały też zbiory Muzeum Przemysłowego we Lwowie.

W miarę upływu lat w placówkach muzealnych następował proces, który wywarł znamieny wpływ na kształtowanie się zrozumienia i doceniania wartości zabytków techniki (proces ten występował nie tylko w muzealnictwie polskim). Zgromadzone zbiory — obejmujące wzorcowe wyroby przemysłu i rękodzieła oraz nowoczesne narzędzia, maszyny i urządzenia bądź ich modele — zaczęły zmieniać swój jednoznaczny początkowo charakter. Postęp techniczny i zmiany estetycznych konwencji powodowały, że zbiory traciły stopniowo swoje szkoleniowo-dydaktyczne lub propagandowe znaczenie. Równocześnie wobec napływu do muzeów nowych eksponatów, reprezentujących aktualne osiągnięcia przemysłu i rzemiosła, dzięki zestawieniu tych ostatnich ze zgromadzonymi dawniej, zarysowała się w zbiorach — a także mogła być wykorzystana w ekspozycjach — ilustracja rozwoju techniki.

Rychło dostrzeżono, że zestawienie takie posiada swoistą wartość dydaktyczną, w mniejszym wprawdzie zakresie dla potrzeb bezpośredniego kształcenia lub doskonalenia zawodowego, ale za to dla ogólnej popularyzacji wiedzy i upowszechniania kultury technicznej, której kształtowanie bez oparcia się o tradycje jest, oczywiście, niemożliwe.

W ten sposób zrodziła się przesłanka nie tylko dla zachowywania w zbiorach eksponatów, które znalazły się tam kiedyś jako przykłady postępu, a następnie stały się dokumentami historycznymi, lecz także dla gromadzenia eksponatów reprezentujących przeszłość. Działania takie wychodziły naprzeciw rodzącemu się zainteresowaniu tradycjami techniki, widocznemu zwłaszcza w środowiskach inżynierskich. Muzea zaczęły modyfikować ustalony początkowo profil działalności, włączając do niej również prace na odcinku — nazywanym dziś ochroną zabytków techniki. Trzeba jednak zauważyć, że w Polsce nie nastąpiło w muzeach zaniechanie gromadzenia zbiorów ilustrujących technikę nowoczesną, co miało miejsce w niektórych znanych placówkach muzealnictwa technicznego zagranicą. Nasze muzea były ściśle związane z potrzebami życia gospodarczego kraju, jak również z potrzebami oświatowymi i starały się je w miarę możliwości zaspokajać. Było tak zwłaszcza w okresie do czasu odzyskania niepodległości, ale

¹⁷ A. Belcikowski, W. Łuszczkiewicz, dz. cyt. s. 250.

i później nie nastąpiła radykalna zmiana sytuacji. Ten związek z aktualnymi potrzebami nie przekreślał rozwoju zainteresowań tradycjami techniki i ochrony jej zabytków, początkowo we własnych zbiorach, a z czasem poza obrębem sal muzealnych.

Naturalnym sojusznikiem działań muzeów typu technicznego było wspomniane już kształtowanie się zainteresowań tradycjami techniki w środowiskach inżynierskich. Zainteresowania te zaczęły się również zwracać ku niektórym zabytkom, w pierwszym rzędzie ku kopalni soli w Wieliczce. Na jej temat wygłoszony był nawet referat na III Zjeździe Techników Polskich we Lwowie w 1894 r.¹⁸.

O ile jednak w okresie, poprzedzającym odzyskanie niepodległości, zasygnalizowane zainteresowania przejawiały się incydentalnie, to w latach trzydziestych XX w. wystąpiły bardzo wyraźnie. Za sprawą przedstawicieli środowisk technicznych w 1929 r. została utworzona nowa placówka muzealnictwa technicznego — Muzeum Techniki i Przemysłu¹⁹, które odegrało następnie znaczącą rolę w dziedzinie ochrony zabytków techniki. Liczni przedstawiciele tych środowisk należeli do grona społecznych współpracowników nowego muzeum, na zjazdach i konferencjach organizowanych przez stowarzyszenia techniczne niejednokrotnie zajmowano się ochroną zabytków. Np na V Zjeździe Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych w Katowicach w 1935 r. podjęto uchwałę wzywającą członków Stowarzyszenia do udziału w ratowaniu zabytków techniki²⁰. Temat ten poruszany był często na łamach prasy technicznej, zwłaszcza w miesięczniku „Hutnik”, gdzie niezależnie od notatek informacyjnych i sprawozdawczych ogłaszano artykuły programowe oraz opisy szczególnie wartościowych zabytków²¹.

Główny nurt ochrony zabytków techniki w okresie międzywojennym wytyczała działalność Muzeum Techniki i Przemysłu. Ochronę, jak wówczas mówiono zabytków sztuki inżynierskiej prowadzono z głębokim przekonaniem, że technika i jej dzieła mają swoje miejsce w dziedzictwie narodowym. „Dorobek kulturalny każdego narodu wyraża się nie tylko w pomnikach pisanych i w wielkiej myśli twórczej poszczególnych jednostek, lecz odzwierciedla się również w budowlach i konstrukcjach zostających trwałymi świadkami wysiłku danego pokolenia na polu inżynierskiej myśli twórczej”²². I dlatego, czytamy dalej w artykule, będącym pewnego rodzaju deklaracją programową, „[...] zachowanie najcharakterystyczniejszych,

¹⁸ *Zjazd Techników Polskich*. „Czasopismo Techniczne” 1894 nr 14.

¹⁹ Muzeum to działało najpierw pod nazwą — Polskie Muzeum Przemysłu, następnie (od 1931 r.) — Muzeum Przemysłu i Techniki. Nazwę Muzeum Techniki i Przemysłu przyjęło w 1936 r.

²⁰ „Wiadomości SHP”, dodatek do „Hutnika” 1935 nr 14(37) s. 1.

²¹ Np S. Płuszczewski: *Ochrona zabytków techniki*. „Hutnik” 1935 nr 3; M. Radwan: *Zakład walcowni w Sielpi Wielkiej — zabytkiem sztuki inżynierskiej*. „Hutnik” 1935 nr 6; M. Radwan: *Zabytkowy wielki piec w Majdanie Drohobyckim*. „Hutnik” 1938 nr 11.

²² *Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie*. Przewodnik. Warszawa 1933 s. 125.

najpiękniejszych i najtrwalszych z nich pozostaje ustawiczną troską następnych pokoleń, gdyż są niewątpliwie chwałą i dumą narodową”²³.

Poglądy te znalazły swój wyraz nie tylko w artykułach, lecz także w postanowieniach normatywnych, m.in. w statucie instytucji, którego par. 4 ustalał, że muzeum „podejmuje i prowadzi prace inwentaryzacyjne i konserwacyjne, zmierzające do zachowania potomości wyników wysiłków twórczych polskiej techniki oraz przemysłu”²⁴.

Cechą charakterystyczną działalności Muzeum Techniki i Przemysłu było prowadzenie jej przy współdziale społecznym — zwłaszcza środowisk technicznych. Dotyczyło to również działań na odcinku ochrony zabytków. Współpracownicy społeczni zorganizowani byli w t.zw. sekcjach ochrony zabytków sztuki inżynierskiej, które powstały w trzech rejonach kraju: w Zagłębiu Staropolskim, w Zagłębiu Węglowym i w Małopolsce Wschodniej. Działalność sekcji nie ograniczała się do doradctwa oraz opiniowania; miała charakter konkretny i prowadzona była zgodnie ze sprecyzowanymi wcześniej programami²⁵.

Najbardziej wartościowy dorobek przyniosły prace Sekcji Ochrony Zabytków Sztuki Inżynierskiej w Zagłębiu Staropolskim, której przewodniczył (do 1937 roku) z wielkim zaangażowaniem Mieczysław Radwan, pracujący wówczas zawodowo na stanowisku inżynierskim w Ostrowcu Świętokrzyskim²⁶. Dorobek dwu pozostałych sekcji był skromniejszy i obejmował głównie rejestrację obiektów zabytkowych oraz różne akcje propagujące ochronę²⁷.

Osiągnięcia Muzeum Techniki i Przemysłu na polu ochrony zabytków nie stanowią wszakże arytmetycznej sumy dorobku poszczególnych sekcji i to nie tylko ze względu na podejmowane bezpośrednio w warszawskich zbiorach zabezpieczenia dokumentów i eksponatów o wartości historycznej. Można powiedzieć, że dorobek łącznie zgromadzony ulegał pewnego rodzaju wzbogaceniu, co uwidoczniło się zwłaszcza w zakresie upowszechniania idei ochrony — używając określenia z tamtych lat — zabytków sztuki inżynierskiej. Było to możliwe dzięki temu, że Muzeum potrafiło skupić wokół siebie środowisko, którego poglądy i dążenia miały widoczny wpływ opiniotwórczy. Niewątpliwie znaczenie miała też osobowość dyrektora Muzeum — Kazimierza Jackowskiego, wybitnego inżyniera-elektryka i muzeologa, który w pełni do-ceniał znaczenie ochrony zabytków.

²³ Tamże.

²⁴ *Statut Muzeum Techniki i Przemysłu*. Warszawa 1936 s. 2.

²⁵ Przykład takiego programu dla Sekcji Ochrony Zabytków Sztuki Inżynierskiej w Zagłębiu Węglowym przedstawił Stefan Płużczewski w artykule *Ochrona zabytków techniki* („Hutnik” 1935 nr 3).

²⁶ *Akcja ochrony zabytków polskiej sztuki inżynierskiej* [sprawozdanie]. „Biuletyn Muzeum Przemysłu i Techniki” nr 1, 1935 s. 23—24; *Sekcje Ochrony Zabytków Sztuki Inżynierskiej* [sprawozdanie]. „Biuletyn Muzeum Techniki i Przemysłu” nr 7, 1939 s. 32—35.

²⁷ *Akcja ochrony zabytków polskiej sztuki inżynierskiej* [sprawozdanie]. „Biuletyn Muzeum Przemysłu i Techniki” nr 1, 1935 s. 24; *Sekcje ochrony zabytków Sztuki Inżynierskiej* [sprawozdanie]. „Biuletyn Muzeum Techniki i Przemysłu” nr 7, 1939 s. 35—37.

Do ważnych osiągnięć tego okresu należy stworzenie zrębów metodyki ochrony zabytków techniki. Zupełnie wyraźnie określano konieczność kompleksowego działania w tej dziedzinie z zaznaczeniem kolejnych, wzajemnie warunkujących się etapów: od wstępnej penetracji terenu i gromadzenia informacji źródłowych — poprzez rejestrację obiektów zabytkowych, ich dokumentowanie (co prawda głównie fotograficzne), organizację ochrony i prace konserwacyjne — aż do społecznego udostępnienia i popularyzacji.

Działacze sekcji, istniejących w ramach organizacyjnych Muzeum Techniki i Przemysłu, zebrali też pewne doświadczenia na odcinku wyboru tych obiektów dawnej techniki, które ze względu na swą historyczną wartość dokumentalną powinny znaleźć się pod trwałą ochroną. Pisał o tym np Stefan Płuszczewski, bezpośredni organizator Sekcji Ochrony Zabytków Sztuki Inżynierskiej w Zagłębiu Węglowym i jej sekretarz, stwierdzając, że po ustaleniu „stanu, a przede wszystkim stopnia, w jakim zabytek posiada cechy charakterystyczne dla swej epoki, zostanie on bądź to odnowiony bądź też poddany opiece celem zabezpieczenia przed zniszczeniem”²⁸.

Zdawano sobie jasno sprawę ze związku skutecznych działań na polu ochrony zabytków ze znajomością historii techniki, w tym dawnej literatury technicznej. Przykładem tego są m.in. tematy odczytów organizowanych przez sekcje oraz bezpośrednio dyrekcję Muzeum.

O nowoczesności koncepcji ochrony zabytków, wysuwanej i realizowanej przez Muzeum, świadczy skoncentrowanie uwagi na wybranych obiektach, stanowiących dokument zarazem rozwoju techniki, technologii i budownictwa przemysłowego. Najlepszym przykładem może być walcownia i pudlingarnia z pierwszej połowy XIX w. w Sielpi k. Końskich, posiadająca jeszcze wtedy „wyjątkowe wartości z punktu widzenia dziejów myśli inżynierskiej”²⁹. Otoczenie trwałą opieką tego zakładu wraz z jego wyposażeniem i zorganizowanie tam placówki muzealnej, będącej oddziałem Muzeum Techniki i Przemysłu, stanowiło w dziedzinie ochrony zabytków techniki krok pionierski, o precedensowym znaczeniu.

Za niejako symboliczną dla rezultatów działalności Muzeum — i to zarówno w zakresie bezpośredniego zabezpieczania obiektów zabytkowych, jak i kształtowania zrozumienia ich wartości — trzeba uznać decyzję władz konserwatorskich w Kielcach, potwierdzoną formalnie przez wojewodę o wpisaniu na listę chronionych zabytków sielpiańskiej walcowni i pudlingarni³⁰. Była to pierwsza tego rodzaju decyzja w kraju dotycząca zabytku techniki i — patrząc z punktu widzenia prawnego — należałoby ją uznać za rozpoczynającą nowy etap ochrony tej kategorii dóbr kultury.

Równoległe z działaniami terenowymi w zbiorach Muzeum Techniki i Przemysłu zabezpieczane były liczne zabytki mniejszych rozmiarów t.zw. ruchome. Tworzyły one coraz bardziej reprezentatywne kolekcje, godne uwagi

²⁸ S. Płuszczewski, dz. cyt. s. 103.

²⁹ M. Radwan, dz. cyt. s. 206.

³⁰ Tamże.

m.in. w dziale energetyki, pojazdów mechanicznych, metrologii i podstaw fizyki.

W okresie międzywojennym kontynuowały swoją działalność placówki muzealnictwa technicznego, powstałe w XIX stuleciu: Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, Muzeum Przemysłowe we Lwowie i Muzeum Przemysłowe w Krakowie, choć w porównaniu do dynamicznego Muzeum Techniki i Przemysłu znalazły się jakby na drugim planie. Dwie ostatnie z nich zaczęły wyraźnie ograniczać swoje zainteresowania do rzemiosła i przemysłu artystycznego.

Powstawały też nowe placówki: Muzeum Kolejowe, które następnie, zgodnie z rozszerzonym zakresem działalności, zmieniło nazwę na Muzeum Komunikacji; Muzeum Poczty i Telekomunikacji; Muzeum Tramwajów i Autobusów; Zbiory Głównego Urzędu Miar; Zbiory Głównego Związku Straży Pożarnych. To w Warszawie, gdzie rozwój muzealnictwa technicznego był najbardziej intensywny. Stolica nie stanowiła jednak wyjątku, gdyż w wielu innych ośrodkach kraju gromadzono zbiory eksponatów z dziedziny techniki. W Szkole Morskiej w Gdyni zorganizowano niewielkie, lokalne Muzeum Morskie; w kopalni soli w Wieliczce zaczęto gromadzić zabytkowe narzędzia górnicze; podobnie w Tarnowskich Górach, gdzie planowano równoległe udostępnienie zabytkowej kopalni kruszców³¹. Były to w pokażnej części inicjatywy społeczne.

Za przejaw rozwijającego się zainteresowania historią i zabytkami techniki trzeba też uznać powstawanie zbiorów z tej dziedziny w muzeach regionalnych. Ilustratywnym przykładem mogą być muzea w Starachowicach i Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie dominowały takie działy zbiorów jak górnictwo i przemysł regionalny³².

Okres II wojny światowej przyniósł muzealnictwu technicznemu szczególnie tragiczne skutki, na tym odcinku były one bardziej nawet dotkliwe niż w innych dziedzinach polskich zbiorów muzealnych. Praktycznie prawie żadne z naszych muzeów techniki nie ocalało. W czasie działań wojennych uległy m.in. zniszczeniu — wraz ze zbiorami — Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie, podobnie Muzeum Komunikacji. Działania okupantów spowodowały rozproszenie i częściowe zniszczenie również mniejszych zbiorów np. w Starachowicach i Tarnowskich Górach.

Nie lepszy los przypadł zabytkom techniki, zabezpieczonym w ich naturalnym środowisku. Za symboliczne uznać można zniszczenie walcowni i pudligrarni w Sielpi, obiektu, który pierwszy spośród zabytków techniki znalazł się na liście prawem chronionych dóbr kultury. Ten zabytkowy zakład został potraktowany przez władze okupacyjne jako źródło złomu

³¹ *Sekcje Ochrony Zabytków Sztuki Inżynierskiej* [sprawozdanie]. „Biuletyn Muzeum Techniki i Przemysłu” nr 7, 1939 s. 36—37.

³² J. Jasiuk: *Muzea techniki w Kielecczyźnie (tradycje, osiągnięcia, perspektywy)*. „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”. Kraków 1973 t. VIII s. 352—353.

potrzebnego niemieckiej gospodarce wojennej. Prawie wszystkie urządzenia zostały zdemontowane i wywiezione. Nie zawahano się nawet przed rozbięciem turbiny wodnej, skonstruowanej przez Filipa Girarda, niezwykle cennej dla historii techniki. Zerwano żeliwne płyty podłogi w halach fabrycznych, wyrwano z murów ramy okienne, dla uzyskania metalowych elementów konstrukcji rozebrano piece grzewcze.

Straty nastąpiły również wśród pracowników muzeów oraz licznego kręgu ludzi, współdziałających społecznie w ochronie zabytków, m.in. zamordowany został inż. Kazimierz Jackowski, dyrektor Muzeum Techniki i Przemysłu.

Mimo ogromnych zniszczeń całego prawie dorobku nie pozostał on bez wpływu na prace w dziedzinie ochrony zabytków techniki, podjęte po wojnie. Po części było to zasługą ocalałych działaczy, takich jak np. Mieczysław Radwan, którzy powrócili na dawny odcinek; przede wszystkim jednak stanowiło logiczne następstwo: efektywne prace musiały nawiązać do prowadzonych uprzednio, sięgnąć do dawnych wzorów i doświadczeń.

To nawiązanie nie odbywało się jednak bez przeszkód. Podjęte bezpośrednio po zakończeniu wojny próby reaktywowania działalności największych placówek muzealnictwa technicznego zostały w sposób administracyjny zahamowane. Środowiska społeczne, które chciały odbudować Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie, nie zdobyły zaufania nowych władz. Po paru latach, mimo starań o przetrwanie i posiadanych tradycji, obie instytucje zostały zlikwidowane. Co gorzej likwidatorzy nie zatroszczyli się o należyte zabezpieczenie resztek ocalałych zbiorów.

Pierwsze lata powojenne nie sprzyjały rozpoczęciu na nowo ochrony zabytków techniki również z oczywistego powodu, że w odbudowującym się kraju istniały dziesiątki daleko bardziej pilnych do zaspokojenia potrzeb. Mimo to zaczęto organizować nowe placówki muzealne: Muzeum Żuż Krakowskich w Wieliczce; Związkowe Muzeum Górnicze w Sosnowcu³³, Dział Tkactwa przy Muzeum Sztuki w Łodzi, który stał się załącznikiem obecnego Centralnego Muzeum Włókiennictwa. Placówki te stały się branżowymi ośrodkami ochrony zabytków techniki. Prace ich, np. poszukiwania terenowe prowadzone przez Związkowe Muzeum Górnicze³⁴, doprowadziły do zabezpieczenia wielu wartościowych zabytków. Muzea te jednak, jak również urzędy konserwatorskie, dla których ochrona zabytków techniki była jeszcze wówczas pionierską dziedziną, nie mogły podolać zadaniom, wynikającym z powojennej modernizacji naszej gospodarki. Nie było komu zająć się starymi maszynami i urządzeniami mechanicznymi, które usuwano z zakładów produkcyjnych. Nie podjęto skutecznych kroków przeciwko rozbiórce czy przebudowie wielu obiektów przemysłowych i konstrukcji

³³ Muzeum to zostało zlikwidowane decyzją władz Związku Zawodowego Górników.

³⁴ M. Żywirska: *10 lat Związkowego Muzeum Górniczego*. Katowice 1958 s. 9–13.

inżynierskich, posiadających wartość historyczną. Brak odpowiednich środków organizacyjnych i finansowych powodował, że uległy w tych latach zniszczeniu liczne dokumenty dawnej techniki³⁵. Osobiste starania Mieczysława Radwana, który próbował inspirować różne ogniwa administracji przemysłu do działań na rzecz zabytków, przyniosły bardzo ograniczone rezultaty.

O nowym etapie ochrony zabytków techniki można mówić od roku 1955. Początek tego etapu wyznacza z jednej strony powstanie w Warszawie Muzeum Techniki, które stało się spadkobiercą tradycji i kontynuatorem działalności zniszczonych w czasie wojny placówek muzealnictwa technicznego, a z drugiej strony — rosnące zainteresowanie zabytkami techniki w środowiskach naukowych. Zainteresowanie to wiązało się z rozpoczętymi wówczas na szerszą skalę pracami badawczymi w zakresie historii techniki i kultury materialnej. Charakterystycznym przejawem wspomnianego wyżej zainteresowania była konferencja objazdowa — zorganizowana przez Sekcję Historii Techniki i Nauk Technicznych Komitetu Historii Nauki PAN na temat działalności gospodarczo-technicznej Stanisława Staszica na terenie Zagłębia Staropolskiego oraz zabytków techniki dokumentujących tę działalność³⁶.

Od połowy lat pięćdziesiątych następował stopniowy rozwój ochrony zabytków techniki, zarówno w sensie jej rozprzestrzenienia terytorialnego, jak i doskonalenia metod. Do udziału włączały się nowe środowiska regionalne i zawodowe, zwłaszcza środowiska zrzeszone w stowarzyszeniach naukowo-technicznych. Coraz więcej uwagi tym zabytkom poświęcała państwowa służba konserwatorska, przy czym rolę torującego niejako drogę spełniał przez wiele lat urząd wojewódzkiego konserwatora zabytków w Kielcach.

Rozpoczęto planową ewidencję zabytków techniki. W tej dziedzinie na czołowe miejsce wysunęły się prace Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, w ramach których ustalono na wstępie zasady ewidencji³⁷, a następnie prowadzono ją systematycznie na terenie poszczególnych powiatów. Rezultaty były publikowane³⁸. Niezależnie od tej dokładnej, ale bardzo pracochłonnej ewidencji, niektóre instytucje naukowe i muzea podejmowały podobne czynności w interesującym je zakresie terytorialnym lub branżowym. Ogólnopolska ewidencja zabytków, wykonana w latach 1959—1960, objęła również zabytki techniki i choć w odniesieniu do tej ostatniej kategorii dóbr kultury nie była kompletna, miała duże znaczenie informacyjne.

³⁵ J. Pazdúr: *Zagadnienia ochrony i konserwacji zabytków techniki*. „Ochrona zabytków” 1957 nr 2 s. 114.

³⁶ W. Suchorzewski: *Kielecka konferencja objazdowa Sekcji Historii Techniki i Nauk Technicznych*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1956 nr 2 s. 463—469.

³⁷ T. Ruszczyńska, E. Krygier: *Uwagi nad zasadami i sposobami realizacji katalogu zabytków gospodarczych*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1955 nr 1 s. 124—131.

³⁸ W serii *Katalog Zabytków Budownictwa Przemysłowego w Polsce* pod redakcją J. Pazdury, ukazało się łącznie 20 zeszytów.

Rozpoczęto też sporządzanie dokumentacji inwentaryzacyjnych dla wybranych, szczególnie cennych obiektów zabytkowych. Istotny wkład pracy wniosło w tym zakresie Muzeum Techniki w Warszawie, za sprawą którego wykonane zostały dokumentacje kilkudziesięciu zabytków, głównie z terenu Zagłębia Staropolskiego.

Najważniejszym jednak osiągnięciem tego okresu było otoczenie opieką grupy szczególnie wartościowych zabytków w ich naturalnym środowisku bądź zabezpieczenie w rozwijających się zbiorach muzealnych. Wśród pierwszych wymienić trzeba przede wszystkim zespół starych komór i chodników kopalni soli w Wieliczce; relikty kopalni ropy naftowej, założonej w 1854 r. przez Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce; papiernię w Dusznikach, sięgającą tradycjami początku XVII w.; kuźnię wodną w Oliwie o jeszcze dłuższej historii; zakłady przemysłu metalowego w Zagłębiu Staropolskim m.in. walcownię i pudlingarnię w Sielpi, bardzo zubożoną (niestety) w swej wartości dokumentalnej wskutek zniszczeń wojennych.

Gromadzenie zabytków w zbiorach muzealnych odbywało się na szerszą skalę nie tylko dzięki bardziej intensywnej działalności wymienionych już muzeów typu technicznego, ale również dzięki powstawaniu nowych. Zorganizowano wówczas m.in. Muzeum Morskie w Gdańsku, Muzeum Przemysłu Naftowego w Bóbrce, a nieco później, już w drugiej połowie lat sześćdziesiątych Muzeum Lotnictwa w Krakowie i Muzeum Papiernictwa w Dusznikach.

W powstających skansenach, np w Sanoku i Zubrzycy Górnej, zabezpieczono wiele zabytków techniki ludowej, m.in. kuźnie, młyny i wiatraki. Zabytki techniki ludowej były też, oczywiście, gromadzone w zbiorach muzeów etnograficznych.

Prace konserwatorskie koncentrowano przy obiektach najcenniejszych, pozostałe jedynie doraźnie zabezpieczano. Podobnie ograniczone możliwości limitowały konserwację eksponatów znajdujących się w zbiorach muzealnych, przy czym bodźcem i pomocą dla tych czynności były konferencje na temat metod konserwacji wyrobów metalowych, drewnianych oraz tkanin, zorganizowane przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków³⁹.

W prowadzonej działalności ugruntowała się tendencja, że obiekty zabytkowe po konserwacji były udostępniane społeczeństwu. Z reguły powstawały w nich placówki muzealnictwa technicznego, które dzięki temu zyskiwały pomieszczenia, a niejednokrotnie charakter i rangę rezerwatów. W budynku fabryki Gayera w Łodzi — wniesionym w pierwszej połowie XIX w. — znalazło siedzibę Centralne Muzeum Włókiennictwa; Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku zajęło stary, symboliczny dla miasta żuraw portowy, odbudowany po zniszczeniach wojennych; ciąg podziemnych komór kopalni wielickiej zajęło Muzeum Żup Krakowskich; zabytki przemysłu

³⁹ Referaty wygłaszane na tych konferencjach były publikowane przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków w serii *Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków*.

metalowego w Zagłębiu Staropolskim stworzyły zespół placówek muzealnych, wzajemnie uzupełniających się tematycznie⁴⁰.

Nastąpiło też korzystne dla zabytków techniki sprecyzowanie sytuacji prawnej, gdyż ogłoszona w 1962 r. Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach⁴¹ objęła już wyraźnie i bez niedomówień tę kategorię zabytków.

Podsumowanie scharakteryzowanej powyżej działalności z lat 1955—1964 zostało dokonane w czasie obrad ogólnopolskiej konferencji p.n. *Zabytki i tradycje techniki w Tysiąclecie Państwa Polskiego*, zorganizowanej z inicjatywy Muzeum Techniki oraz Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN w listopadzie 1964 r. Wysunięto wówczas również wiele wniosków i wytycznych dla dalszych prac. Referaty — wygłoszone w czasie konferencji, uzupełnione informacjami o najważniejszych muzeach typu technicznego oraz zabytkach techniki w kraju — opublikowano⁴².

Konferencja ta miała znaczenie nie tylko dla kierunków i metod prac w następnych latach. Przyczyniła się ona również do popularyzacji idei ochrony zabytków techniki i samych zabytków. Podobną rolę spełniła duża wystawa pod tytułem *Zabytki i tradycje techniki polskiej*, otwarta w Muzeum Techniki w 1965 r.⁴³

Potrzebę popularyzacji w ogóle doceniano, m.in. inspirując audycje radiowe i telewizyjne oraz notatki i artykuły w prasie. Przykładami mogą być: cykl pt. *Muzeum Techniki* prowadzony przez niżej podpisanego w programie telewizyjnym „Eureka” w latach 1966—1970 oraz konkurs-plebiscyt pod hasłem *Wybieramy 7 pomników techniki polskiej*, ogłoszony przez redakcję tygodnika turystycznego „Światowid” w połowie 1970 r.

Okres ostatnich dziesięciu lat przyniósł przede wszystkim ugruntowanie zrozumienia wartości zabytków techniki oraz rozszerzenie kręgów społecznych, biorących udział w ich ochronie. Naczelna Organizacja Techniczna podjęła się społecznego patronatu nad ochroną tych zabytków; większość zrzeszonych w niej stowarzyszeń wyodrębniła w swej strukturze organizacyjnej komisje lub zespoły, zajmujące się tą tematyką. Niektóre wielkie zakłady przemysłowe, zwłaszcza hutnicze, pomagały czynnie w pracach konserwatorskich bądź je finansowały. Rolę inspirującą spełniało w tym zakresie Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego, które wniosło duży wkład do ochrony zabytków techniki. Do środowisk wyróżniających się dorobkiem należą też: Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Górnictwa; Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego; Sto-

⁴⁰ J. Jasiuk, *Sieć muzeów techniki w Zagłębiu Staropolskim*. „Muzealnictwo” nr 12 1964 s. 156—160.

⁴¹ Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach. „Dziennik Ustaw” 1962 nr 10 poz. 48.

⁴² *Muzea i zabytki techniki w Polsce*. Warszawa 1970 ss 188.

⁴³ J. Jasiuk: *Wystawa poświęcona zabytkom i tradycjom techniki polskiej*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1965 nr 4 s. 671—673.

warzystwie Geodetów Polskich; Stowarzyszenie Techników Cukrowników; Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji.

W ochronie zabytków techniki biorą czynny udział pracownicy naukowcy i studenci niektórych wyższych uczelni technicznych, zwłaszcza Politechniki Śląskiej i Politechniki Częstochowskiej, która od dziesięciu lat organizuje w Sielpi na Kielecczyźnie obozy. Ich uczestnicy opracowują dokumentację zabytków zgromadzonych w tamtejszym Muzeum Zagłębia Staropolskiego (mieszczącym się w parokrotnie już wspomianej walcowni i pudlingarni) oraz wykonują konserwacje tych zabytków.

Upowszechnianiu działań służyły m.in. spotkania informacyjno-szkoleniowe na temat zasad i metod ochrony zabytków techniki, organizowane w latach 1978—1980 przez Muzeum Techniki oraz Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki. Uczestniczyli w nich pracownicy państwowej służby konserwatorskiej oraz działacze stowarzyszeń naukowo-technicznych⁴⁴.

Ochrona zabytków techniki stała się integralnym elementem działalności wojewódzkich konserwatorów zabytków, co jednak nie oznaczało jeszcze usunięcia dysproporcji między nakładem pracy i środków na ochronę tych zabytków a nakładami na inne grupy dóbr kultury. W niektórych województwach (np w kieleckim i w katowickim) zostały nawet opracowane specjalne programy ochrony zabytków techniki.

Nastąpił dalszy rozwój muzealnictwa technicznego: po kilkunastu latach prac, prowadzonych staraniem Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, udostępniona została pod Tarnowskimi Górami zabytkowa kopalnia kruszców, obejmująca fragmenty wyrobisk górniczych z XVIII i XIX w.; ukształtował się ostatecznie profil Muzeum Miedzi w Legnicy; w Zabrze powstało Muzeum Górnictwa Węglowego, które przejęło tradycje zlikwidowanego wcześniej decyzją administracyjną Związkowego Muzeum Górniczego w Sosnowcu; utworzone zostały liczne placówki muzealne w zakładach przemysłowych.

Podstawy prawne działalności zostały wzmocnione dzięki uchwale Rady Ministrów z 20 sierpnia 1976 r.⁴⁵, w której znalazły się m.in. postanowienia na temat rozwoju ochrony zabytków techniki i muzealnictwa technicznego, w tym na temat udziału zakładów przemysłowych w ochronie takich zabytków.

Pogłębiła się znajomość metodyki ochrony zabytków techniki.

Wymienione wyżej rezultaty oraz inne działania spowodowały, że w zakresie ochrony dóbr kultury z dziedziny techniki jest obecnie zupełnie inna sytuacja niż wówczas, gdy podejmowali prace pionierzy na tym odcinku. Przypomnienie tradycji i dotychczasowego dorobku nie może być jednak

⁴⁴ Referaty wygłaszane na tych spotkaniach zostały opublikowane przez Muzeum Techniki.

⁴⁵ Uchwała nr 180 rady Ministrów z 20 sierpnia 1976 r. „Monitor Polski” 1976.

równoznaczne z uznaniem dzisiejszego stanu ochrony zabytków techniki za wystarczającą. Istniejące potrzeby nie są jeszcze zaspokajane z oczywistą szkodą dla dokumentacji dziejów techniki i upowszechniania jej tradycji.

Recenzent: Andrzej Michałowski

Й. Ясюк

ОХРАНА МАТЕРИАЛЬНЫХ ДОКУМЕНТОВ ИСТОРИИ ТЕХНИКИ В ПОЛЬШЕ

Охрана материальных документов истории техники — памятников техники имеет в Польше многолетние традиции. Начало этой охраны связано с созданием коллекции исследовательских и измерительных инструментов на университетах в Кракове (уже от XV века) и в Вильне, а позже в других научных заведениях.

Чёткое развитие этих коллекций наступило во второй половине XVIII века. В тот же период была провозглашена концепция *Musaeum Polonicum*, в которого коллекции предусмотрено среди других богатый отдел механизмов и инструментов.

Первые польские музеи техники были созданы во второй половине XIX века (в Кракове, Львове, и Варшаве), причём с начала накапливались экспонаты как примеры для подражания в промышленном и кустарном производстве. Эта дидактическая мотивация создания коллекции не помешала однако постепенному формированию понимания стоимости этих экспонатов как документов истории техники. Постепенно люди стали доценивать стоимость объектов не входящих в коллекции музеев; механизмов, оборудования и конструкции, и даже целых промышленных предприятий имеющих древние традиции. Интерес с этой точки зрения предявлено с начала к соляной копи в Величке известной уже несколько столетий как особенность.

Переломом для развития охраны памятников техники в Польше следует считать занесение в список охраняемых законом культурных ценностей прокатного цеха в Сельпи из первой половины XIX века. Это был первый памятник техники в этом списке.

О прокатном цехе заботился Музей Техники и Промышленности в Варшаве, который вёл весьма активную деятельность в области охраны памятников техники сохраняя их в своих коллекциях или натуральной среде. Этот музей внёс огромный вклад в развитие охраны памятников а также популяризацию этой охраны.

Вторая мировая война принесла огромные разрушения и потери среди работников музеев техники, а также среди людей, которые общественно и с увлечением принимали участие в охране памятников. Полностью были разрушены коллекции варшавских музеев, а коллекции многих музеев в городах меньше Варшавы были украдены или рассеяны. Не сохранился даже выше упомянутый прокатный цех в Сельпи, которого древние оборудования были переплавлены как металлолом для военной промышленности немецких оккупантов.

Первые послевоенные годы не способствовали возрождению охраны памятников техники. Деятельность в этой области развивалась медленно, существенное значение имело обоснование новых музеев (среди других горнодобывающего в Величке и текстильной промышленности в Лодзи), а прежде всего реактивация Технического Музея в Варшаве (1955 г.), которое не ограничало своей деятельности накоплением экспонатов, но взяло на себя ведение учёта и документации многих памятников в их натуральной среде, а также взяло на себя непосредственную заботу о нескольких памятниках особой ценности, главным образом на территории так называемого Старопольского Промышленного Бассейна.

Главными результатами деятельности за последнее 25 лет можно считать создание закона для охраны памятников техники, взятие в охрану многих ценных памятников (среди других целлюлозно-бумажного завода с начала XVII века в Душниках, нефтяных скважин в Бурке с 1854 г., первого в Европе стального моста сваренной конструкции с 1928 г.); учёт памятников техники в районах страны имеющих богатые промышленные традиции, в конце популяризацию идеи охраны памятников техники, благо чему принимают в ней активное участие разные группы общества, прежде всего группы объединённые в инженерных обществах.

Это развивающееся общественное поощрение является хорошим прогнозом для перспектив охраны памятников техники в Польше, а также одним из основных условий для удовлетворения значительных ещё в этой области потребностей.

J. Jasiuk

SCHUTZ DER MATERIELLEN DOKUMENTE DER GESCHICHTE DER TECHNIK IN POLEN

Der Schutz der materiellen Dokumente der Geschichte der Technik — der Denkmäler der Technik hat in Polen lange Traditionen. Die Anfänge dieses Schutzes hängen mit der Errichtung von Kollektionen der Forschungs- und Messinstrumente in den Universitäten in Krakau (schon seit dem 15. Jh.) und in Wilno, sowie später in anderen wissenschaftlichen Institutionen, zusammen.

Eine deutliche Entwicklung dieser Kollektionen fand in der zweiten Hälfte des 18. Jh. statt. In demselben Zeitabschnitt wurde die Konzeption des Musaeum Polonicum bekanntgegeben, in deren Sammlungen u. a. eine reichhaltige Abteilung von Mechanismen und Werkzeugen vorgesehen war.

Die ersten polnischen Museen, der Technik entstanden in der zweiten Hälfte des 19. Jh. (in Krakau, Lwów und Warschau), wobei die anfänglich dort gesammelten Ausstellungsstücke vor allem als nachahmenswerte Muster in der Industrie- und Handwerksproduktion dienen sollten. Diese didaktische Motivierung der Errichtung von Sammlungen störte jedoch nicht das allmähliche Sichgestalten des Verstehens des Wertes dieser Exponate als Dokumente der Geschichte der Technik. Mit der Zeit begann man den Wert derjenigen Objekte richtig einzuschätzen, die sich ausserhalb der Museumssammlungen befanden: Mechanismen, Anlagen und Einrichtungen sowie Konstruktionen, ja sogar ganze Produktionsbetriebe mit früheren Traditionen. Zuerst zeigte man Interesse — von diesem Gesichtspunkt aus — für das Salzbergwerk in Wieliczka, das bereits seit Jahrhunderten als Sehenswürdigkeit berühmt war.

Als bahnbrechendes Ereignis für die Entwicklung des Schutzes der Denkmäler der Technik in Polen muss man die Eintragung des Walzwerkes aus der ersten Hälfte des 19. Jh. in Sielpia (1934) in die Liste der rechtlich geschützten Kulturgüter anerkennen. Dies war das erste Denkmal der Technik auf dieser Liste.

Das Walzwerk wurde vom Museum der Technik und Industrie in Warschau — das eine sehr aktive Tätigkeit auf dem Gebiet des Schutzes der Denkmäler der Technik führte, indem es in diese seinen Sammlungen oder in der natürlichen Umwelt sicherstellte — in Obhut genommen. Dieses Museum hat auch bedeutend zu der Entwicklung der Methodik des Schutzes der Denkmäler sowie der Popularisierung dieses Schutzes beigetragen.

Der Zweite Weltkrieg verursachte gewaltige Zerstörungen der Sammlungen und Verluste unter den Mitarbeitern der Museen der Technik sowie unter Menschen, die gemeinnützig, aus Liebhaberei am Schutz der Denkmäler teilnahmen. Der vollständigen Vernichtung unterlagen die Sammlungen der Warschauer Museen, dagegen wurden die Sammlungen



Ryc. 3. Komora neolitycznej kopalni krzemienia w Krze-
nionkach Opatowskich z zachowanym wgłębieniem po wy-
dobytej bryle surowca. (Fot. D. Kostkowski)



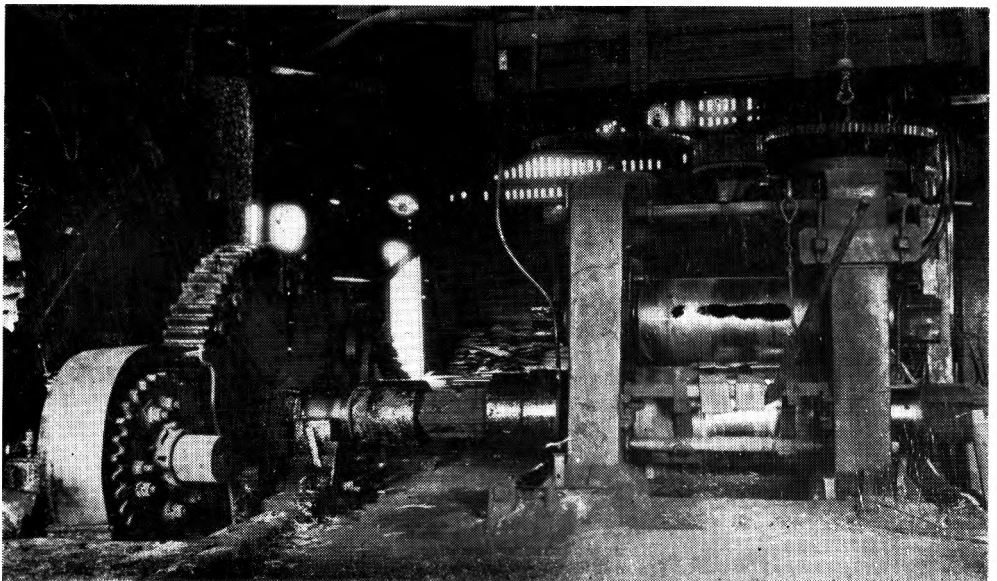
Ryc. 4. Sztolnia Pilecka —
węzrzny odcinek tzw. roznos.
Aleksander Saładziak)



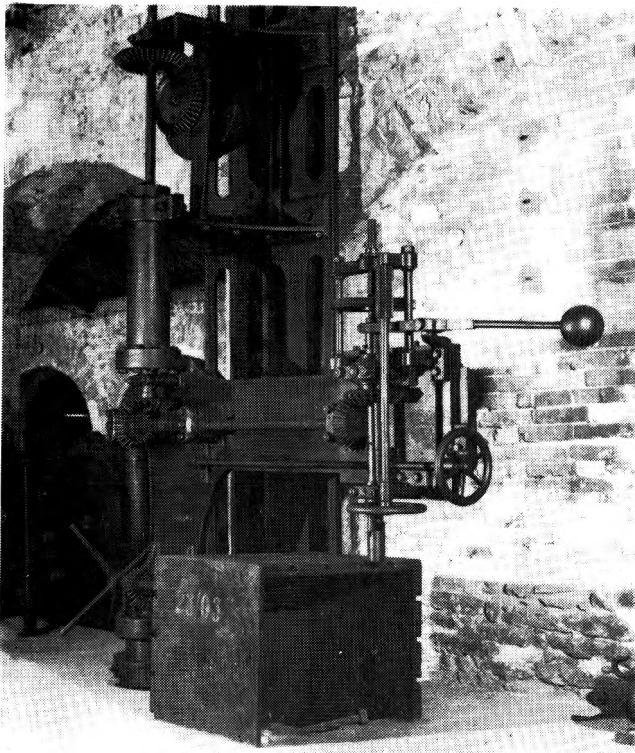
Ryc. 5. Ruiny huty żelaza z pierwszej połowy XIX w. w Samsonowie (Fot. Alek-
sander Saładziak)



Ryc. 6. Most kamienny z 1846 r. w Nietulisku. (Fot. Aleksander Saładziak)



Ryc. 7. Walcarka z pierwszej połowy XIX w. (Fot. Jerzy Jasiuk)



Ryc. 8. Wiertarka z drugiej połowy XIX w. (Fot. Janina Cieślik)



Ryc. 9. Pokaz działania prasy litograficznej w Muzeum Techniki w Warszawie (Fot. Janina Cieślik)



Ryc. 10. Fonograf i tzw. wałki fonograficzne z nagraniami muzyki ze zbiorów Muzeum Techniki. (Fot. Janina Cieślík)

vieler Museen der Technik in kleineren Stadten beraubt oder zesprengt. Es ist sogar nicht einmal das oben erwahnte Walzwerk in Sielpia erhaltengeblieben, dessen historische Einrichtungen man als Schrottquelle fur die Kriegswirtschaft der deutschen Okkupanten behandelte.

Die ersten Nachkriegsjahre waren fur die Wiedergeburt des Schutzes der Denkmaler der Technik nicht gunstig. Die Tatigkeit auf diesem Gebiet entwickelte sich allmahlich, eine wesentliche Bedeutung hatte das Entstehen von neuen Museen (u. a. des Bergbaumuseums in Wieliczka und des Textilmuseums in Lodz) und vor allem die Reaktivierung des Museums der Technik in Warschau (1955), das seine Arbeiten nicht auf die Anhaufung von Sammlungen beschrankte, sondern die Registrierung und Dokumentation vieler Denkmaler in ihrer naturlichen Umwelt aufnahm, und auch einige besonders wertvolle Denkmaler — hauptsachlich im Gebiet des sog. Altpolnischen Industriebezirks — in direkte Obhut nahm.

Als wichtigste Ergebnisse der Tatigkeit im Laufe der letzten 25 Jahre kann man anerkennen: die Schaffung von Rechtsvorschriften fur den Schutz der Denkmaler der Technik; das Umgeben vieler wertvoller Denkmaler mit erfolgreichem Schutz (u. a. der Papierfabrik in Duszniki aus dem Anfang des 17. Jh., des Erdolbergwerks in Bobrka aus dem Jahre 1854, der in Europa ersten Stahlbrucke mit Schweisskonstruktion aus dem Jahre 1928); die Registrierung der Denkmaler der Technik in denjenigen Regionen des Landes, die reiche industrielle Traditionen besitzen; schliesslich die Popularisierung der Idee des Schutzes der Denkmaler der Technik, dank dessen an diesem verschiedene gesellschaftliche Milieus aktiv teilnehmen, vor allem die in den Vereinigungen der Ingenieure organisierten Milieus. Diese sich entwickelnde gesellschaftliche Unterstutzung stellt eine gunstige Prognose fur die Perspektiven des Schutzes der Denkmaler der Technik in Polen dar, und gleichzeitig eine der Grundbedingungen fur die Befriedigung der auf diesem Gebiet noch grossen Bedurfnisse.